

Tak skończyła się walka globalnego liberalizmu i kulturowej lewicy z konserwatyzmem

Zachód zamienił się kompletnie w scenę wewnętrznej, domowej wojny skrajnej lewicy ze skrajną prawicą, która zatruwa nasze umysły, pogrąża w chaosie przestrzeń publiczną, niszczy porządek polityczny i – jak pokazuje mord na Charliem Kirku – nie stroni już od krwawej przemocy.

Widzimy przyspieszający rozkład sceny politycznej w państwach europejskiego Zachodu, w Wielkiej Brytanii, Niemczech czy Francji, upadek gospodarczy Europy, tożsamościową degrengoladę jej społeczeństw, obejmującą także nas, Polaków. Obserwujemy również stan wojny domowej w USA i egzystencjalne zagrożenia Zachodu ze strony agresywnych, azjatyckich imperiów. A przecież istnieje program, który mógłby ten proces dezintegracji i upadku Zachodu zatrzymać i pozwoliłby odbudować jego siły.

Dlaczego sojusz liberalizmu i konserwatyzmu brzmi dzisiaj jak jakaś kompletna intelektualna ramota?

Jeszcze 30 lat temu ten program był dla wielu intelektualną i polityczną oczywistością, jedyną sensowną drogą, którą Zachód powinien był pójść po upadku komunizmu. Niestety dzisiaj w obliczu kulturowych wojen jest wręcz niewyobrażalny. Tragiczne jest również to, że z

punktu widzenia geopolitycznych zagrożeń dla Zachodu jest to jedyny program, który pozwoliłby zebrać siły i dokonać wewnętrznej mobilizacji.

Ten program to połączenie ze sobą starego, dobrego liberalizmu zbudowanego na wolności i odpowiedzialności z konserwatywną wiarą w siłę norm wypływających z kultury, tradycji i ludzkiej natury. Dlaczego ten sojusz liberalizmu i konserwatyzmu brzmi dzisiaj jak jakaś kompletna intelektualna ramota? Zachód zamienił się kompletnie w scenę wewnętrznej, domowej wojny skrajnej lewicy ze skrajną prawicą, która zatruwa nasze umysły, pogrąża w chaosie przestrzeń publiczną, niszczy porządek polityczny i – jak pokazuje mord na Charliem Kirku – nie stroni już od krwawej przemocy.

Sojusz między zwycięskim globalnym liberalizmem i nową, radykalną kulturową lewicą

Jak do tego doszło? Nie wiem, jak w przyszłości historycy będą opisywać ostatnie 35 lat po końcu zimnej wojny. Jednak w tym czasie w historii Zachodu najdonioślejszym wydarzeniem było zawarcie systemowego sojuszu między zwycięskim globalnym liberalizmem i nową, radykalną kulturową lewicą. Ten sojusz oparty został nie tylko na pragnieniu zdobycia nieograniczonej niczym władzy nad ludźmi w gospodarce, kulturze i polityce. Ufundował go także wspólnie rozpoznany śmiertelny wróg, mianowicie konserwatyzm. Walka z nim i zniszczenie go stały się podstawową racją nowego wspaniałego, postępowego świata.

To sojusz globalnego liberalizmu z kulturową lewicą doprowadził Zachód i Europę do stanu, w którym dzisiaj wszyscy się znaleźliśmy. Program, by temu zaradzić, jest oczywisty. Jednak być może nowe ideologie i nienawiść tak zatrwały nasze umysły, że nie potrafimy już z tej drogi zawrócić.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego